

ROK-B 5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 12,20-33

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem, na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię Twoje”. Wtem rozległ się głos z nieba: „I uwielbiłem, i znowu uwielbię”. Tłum stojący usłyszał to i mówił: „Zagrzmiało!”. Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wyrzucony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To powiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

1Widzieć i pokazywać Jezusa

Chcemy ujrzeć Jezusa. Jakże wymowne są te słowa z dzisiejszej Ewangelii, będące prośbą Greków, skierowaną apostoła Filipa. To pragnienie ujrzenia Jezusa jest obecne także i dziś, choć może nie zawsze jest tak wyraźnie wypowiedziane. Jest to pragnienie i błaganie współczesnego świata, skierowane do chrześcijan. Pilne zadanie dzisiejszych chrześcijan polega także na zaspokojeniu tego pragnienia. Powinniśmy, jako chrześcijanie, umieć wciągnąć innych, nam bliskich, w tę fascynującą przygodę z Jezusem. Życie chrześcijanina jest albo epifanią, czyli objawianiem Boga, albo jedynie słownymi zapewnieniami, że jest się chrześcijaninem. Dzielenie się z innymi słowem i stylem życia, swoimi odkryciami Boga, życiem według Jego wskazań, powinno stanowić konsekwencję naszej wiary, naszej drogi ku Bogu i z Bogiem. W naszym życiu, w naszym otoczeniu, są i będą tacy, którzy na to czekają. Może cicho w sercu wołają: *Chcemy ujrzeć Jezusa.* Ujrzeć Go przez chrześcijan, przez autentycznych uczniów Jezusa Chrystusa, żywych członków Jego Kościoła.

Człowiekowi można dać to, co się samemu ma. Przysłowie rzymskie mówi: *nemo dat, qui non hat*, czyli „nikomu nie możesz nic dać, czego sam nie masz”. Dzisiejszemu zagubionemu człowiekowi, który niejednokrotnie utracił sens życia, jest rozczarowany, nie chodzi na pierwszym miejscu o to, by go „nauczyć Boga”, by go raczyć „uczonymi mowami” na temat Boga. Raczej chce, by mu pokazać Jezusa, Jezusa żywego i żyjącego; pokazać Jezusa życiem, praktykami.

W tle tego dzisiejszego rozważania widzimy Sługę Bożego Jana Pawła II. Widzimy go dziś, w pierwszą rocznicę jego śmierci. Chciałbym tu przypomnieć zdarzenie, jakie miało miejsce podczas spotkania Jana Pawła II z młodzieżą w Toronto. Dziennikarz przeprowadzał wywiad z młodą studentką, która przyjechała z Moskwy. Zapytał ją, co ją skłoniło do podjęcia tak dalekiej i kosztownej podróży. Studentka potwierdziła, że specjalnie pracowała, aby zarobić na przyjazd do Toronto na dni młodzieży. *Chciałam zobaczyć Chrystusa* - dodała. Dziennikarz ją skorygował: *Chyba chciała pani zobaczyć papieża.* Studentka odparła, że to wszystko, co podejmuje od tyłu lat Jan Paweł II, jest tym, co czynił Jezus. Widząc tego papieża, słuchając jego słów, można zobaczyć Jezusa. Jan Paweł II ukazywał, ukazuje i ukazywać będzie swoim życiem i cierpieniem Jezusa nauczającego, uzdrawiającego. Biło z niego światło, oświetlające drogę naszego życia doczesnego, wiodącą do życia wiecznego.

Słowa rosyjskiej studentki są najlepszym komentarzem do dzisiejszej Ewangelii. Są też zachętą do tego, aby wracać do tego, co Sługa Boży Jan Paweł II nam ukazywał słowem, postawą, cierpieniem. Wracajmy do tego, jak ukazywał nam Jezusa w licznych pielgrzymkach do nas. Módlmy się o jego rychłą beatyfikację. Odważę się też powiedzieć: módlmy się do Boga przez niego, byśmy też potrafili naszym życiem ukazywać innego Jezusa.